Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 8 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów czwartek 27 grudnia 1934 Nr. 355 ABC

Zaprzysiężenie prezydjum lwowskiego Magistratu

We czwartek o godzinie 7 wieczór odbędzie się posiedzenie lwowskiej Rady miejskiej.

Przed otwarciem posiedzenia nastąpi uroczyste zaprzysiężenie nowego prezydjum przez p. Wojewodę lwowskiego.

Wstęp na salę za biletami, wydawanemi przez Biuro prezydjalne.

Oburzający wybryk uczenicy żydowskiej

Piszą nam ze Złoczowa:

W piątej klasie szkoły powszechnej w Złoczowie zaszedł wypadek, który dostatecznie charakteryzuje w jakim duchu jest wychowana młodzież żydowska. Gdy nauczycielka p. M. przeprowadzała klasyfikację uczenic z nauki śpiewu — wezwała uczenicę Berównę (żydówkę), by zaśpiewała hymn państwowy. — Berówna zaśpiewała następujący hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła, ale zginąć musi". Powstała konsternacja wśród uczenic — a p. M. natychmiast doniosła dyrektorce szkoły.

Dowiadujemy się, że w tej sprawie inspektor szkolny zarządził policyjne dochodzenia.

Skrytobójcze morderstwo pod Lwowem

(a) W Krasowie, w powiecie lwowskim, popełnione zostało wczoraj wieczorem skrytobójcze morderstwo na osobie 21-letniego tamtejszego rolnika, Filipa Tibela, którego n eznany w pierwszej chwili sprawca wystrzałem z rewolweru położył trupem na miejscu. Dochodzenia policyjne wykazały, że zbrodniczego czynu dokonał parobek tamtejszy, Wasyl Sadowski, liczący 21 lat. Powodem zbrodni była zemsta osobista na tle odmowy poślubienia siostry Sadowskiego przez Tibela. Sadowski został aresztowany.

Spłonęła fabryka sukna

LESZCZKÓW koło Sokala. (Tel. wł.). W nocy dnia 25 bm. wybuchł groźny pożar we fabryce sukna R. Żurowskiego.

Jak wykazały dochodzenia, pożar powstał skutkiem zajęcia się łatwo palnego materjału, złożonego w pobliżu pieca.

Oprócz fabryki pastwą ognia padła gorzelnia i młyn.

Szkoda bardzo znaczna. Fabryka i zakłady przemysłowe były ubezpieczone.

Ślub narciarzy

Oryginalna ceremonja ślubna odbyła się temi dniami w małej kapliczce, położonej na szczycie góry Revard, we Francji.

Przed ołtarzem stanęła para oblubieńców w kostjumach narciarskich, w obecności licznych świadków, również narciarzy, którzy odbyli wycieczkę górską na tę ceremonję.

Młodożeńcy wracali od ołtarza wśród szpaleru narciarzy, pod sklepieniem ze skrzyżowanych nart.

—o—

Walka Żydów i sanacji

z większością narodową w Łodzi

Ogromna radość, z jaką sanacja i Żydzi powitali **wystąpienie trzech (wzgl. czterech) radnych chrześc. - demokratycznych ze wspólnego klubu radnych narodowych** w Łodzi, świadczy, że **secesja ta inspirowana była przez wrogów ruchu narodowego** i ma na celu utrzymanie obecnych rządów komisarskich w Łodzi. P. Potapczuk, prezes nowej frakcji chadeckiej występuje z atakiem na klub narodowych radnych w łódzkim organie żydowsko - sanacyjnym „Kurjerze Porannym". Przyrzeka on sanacji i Żydom, że jeśl. p. Rymar nie zostanie przez władze zatwierdzony na prezydenta miasta, to radni chadeccy „nie poprą endecji przy następnych wyborach do magistratu". Jest to poprostu zachęta dla władz, by wyboru nowego magistratu nie zatwierdziły.

Głównym zarzutem, jaki p. Potapczuk stawia narodowcom, jest antysemityzm i „tłuczenie szyb Żydom", co jest poprostu komicznem. Przypomnieć trzeba, że na podstawie porgramu antysemickiego kandydowali do Rady wszyscy radni chadeccy, gdy zostali przyjęci na swe usilne błagania na wspólną listę narodową.

Klub radnych narodowych uchwalił rezolucję, przypominającą chadekom, że przy wyborach **zobowiązali się słowem honoru należeć do wspólnego klubu narodowego** i w razie wystąpienia z klubu, złożyć mandaty. Obecnie radni chadeccy nie dotrzymali swych zobowiązań moralnych, wobec czego uznaje się ich za ludzi niehonorowych.

Ucieczka bandyty Maczugi z więzienia

Bandyta ciężko ranny, przytrzymany na ulicy

(a). Donoszą nam z Rzeszowa:

Sensację dnia tworzyła w dniu wczorajszym uplanowana w nocy z poniedziałku na wtorek ucieczka osławionego bandyty Władysława Maczugi z więzienia rzeszowskiego. Maczuga, który w ubiegłym roku w dniu św. Sylwestra umknął z więzienia, którego rozkład znał bardzo dobrze, uplanował ucieczkę przy pomocy współwięźniów, z którymi pozostawał w jednej celi. Rzecz charakterystyczna, iż skazany na śmierć bandyta pomieszczony został w towarzystwie kilku innych współwięźniów, a nie w osobnej celi, toteż wykorzystał chwilę, w której wobec zbliżających się Świąt miał większą możność wydostania się z murów więziennych.

Maczuga po wydostaniu się z celi, biegł korytarzem obok kancelarji naczelnika więzienia i gdy już prawie znajdował się u wyjścia, zauważony został przez naczelnika więzienia, który oddał do niego dwa strzały. Bandyta pomimo ciężkich ran uszedł z więzienia. Zarządzony bezzwłoczny pościg za Maczugą doprowadził do ujęcia bandyty na jednej z przyległych ulic. Maczuga, który ranny został ciężko w brzuch i w rękę, przewieziono do szpitala więziennego.

Ucieczka Maczugi z więzienia, tym razem nieudana, wywołała w mieście niebywałą sensację.

—x—

Jak Niemcy nie chcieli znieść ustaw antypolskich

B. marszałek W. Trąmpczyński pisze w swych wspomnieniach o Wielkopolsce przed 20 laty (w gwiazdkowym „Kur. Pozn.") m. in. o trudnem stanowisku berlińskiego Koła Polskiego:

„W październiku 1914 zamierzał rząd pruski zwołać sejm. Zapytano mnie, jako członka konwentu senjorów, jakie wnioski Koło Polskie ma zamiar stawić. W odpowiedzi zapowiedziałem wniosek **o natychmiastowe zniesienie wszystkich ustaw antypolskich.** Z wyraźną konsternacją odpowiedziano mi, że przecież w czasie wojny nie można się podjąć tak trudnej pracy. Replikując, wyciągnąłem z kieszeni i wręczyłem rządowi gotowy projekt ustawy, znoszącej prawa antypolskie. Przytem dodałem, że uprawnia nas chyba do tego kroku śmiesza odezwa kanclerza Bethmann - Hollwega, kulminująca w zwrocie: „Deutschtum ist Freiheit" (Niemcy — to wolność). Jeśli i dziś jeszcze nie chce się znieść ustaw antypolskich, to nie z naszej winy świat się przekona, jak to wygląda wolność niemiecka.

Rząd pruski złożył oficjalną deklarację, uprzedzającą wniosek polski, a brzmiacą, iż rząd pruski dopiero po zakończeniu wojny przystąpi z nową orjentacją do kwestji polskiej w Prusach.

Fakt ten świadczący, że naród polski nie może się od Niemców niczego spodziewać poza pustemi obiecankami, rozjaśnił niejeden mózg polski, dotąd błądzący".

W Polsce papier najdroższy

Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism zebrał szereg informacyj, dotyczących cen papieru rotacyjnego w poszczególnych krajach na ich rynkach wewnętrznych. Cena ta we frankach szwajcarskich za 100 kg. w pierwszej połowie 1934 r. wynosiła: w Austrji 21.62, w Belgji 19.58 — 21.36 za papier krajowy, a 17.80 — 19.94 za papier importowany, we Francji 24.7, w Hiszpanji 19.58 — 21.21, w Holandji 14.63 — 15.68, w Niemczech 24.80, w Stanach Zjedn. A. P. 12.24, w Szwecji 14.26 — 17.12, w Wielkej Brytanji 15.41. Ceny drugie odnoszą się do papieru satynowanego, ceny pierwsze do matowego.

Jak więc z zestawienia tego wynika, papier w Polsce jest droższy od papieru w Niemczech, Austrji, Belgji, Hiszpanji, Francji; Wielkiej Brytanji, a dwukrotnie droższy niż papier amerykański, holenderski i szwedzki.

A przecież papier to dziś dusza kultury narodów.

Meandry Nowaczyńskiego z szopki warszawskiej r. 1916

Wigilijne „ABC" przypomina „szopkę warszawską z r. 1916", złożoną z meandrów A. Nowaczyńskiego, chłoszczących biczem satyry ówczesnych germanofilów „budujących Polskę" do spółki z obywatelami - Niemcami". Oto kilka meandrów, i dziś jeszcze aktualnych, bo traktujących o przyjaźni niemieckiej:

Choć nas zwiecie Europą, a ich teraz Azją, choć nas przyjaźnią wieczną zamierzacie raczyć, choć nam chcecie broń rozdać i konie kulbaczyć, to jednakże nam trzeba za każdą okazją powtórzyć, że możemy z polską kurtuazją czasami wam zapomnieć! nigdy nie przebaczyć!

Ledwie się ledwie zbyli Mocha,
któremu brud lizali z nóg,
a już szukają nowych dróg,
mizdrząc się do Bier - Molocha —
twierdząc, że nikt tak nie kocha
nas, jak ten tysiącletni wróg.

Pięknie mówił poeta, naród nasz jak lawa, skorupa — która zawsze jakimś wrogom służy, wrząc spodem, twardnie u carskich podnóży. Pękła jednak skorupa zimna i plugawa, teraz semicko-pruska już pękać się zdawa, i czysty naród polski z głębi się wynurzy.

Jak Studnickiego nagrodzić Gizberta,
Raz Tiedemanna pytano z Jeziorek, —
Czy mu dać kaftan na głowę, czy worek, —
W Kolonizacji zajęcie eksperta?
I wtedy wtrąca się Tiedemann Berta:
„Geben Si Ihm Majorat aus „Tworek"

Gdy badam, kto w tych statystów plejadzie wodewilowych sprężyną i osią, kto chce, by Fausta pruskiego Małgosią Polska została na tej ma - szkaradzie, odkrywam, że... (tu śmiech pióro kładzie) Piccolo caro Wojciech Roztworosio.

Będzie to może z wiosną albo w lecie,
Da Bóg, że dożyjem, a pewnego ranka
zniknie pruski komandor, jak duch
Banka, a z nim to, co teraz rej tu wodzi
— śmiecie — Da Bóg burza wojenna te
zmiecie i zabrzmi z „Jeszcze Polską"
jeszcze Marsyljanka.

KOMUNIKATY SPORTOWE.

— Walne Zgromadzenie „Pogoni" odbędzie się 14 stycznia 1935 r. w lokalu własnym o 17-tej

— Sekcja Narciarska „Pogoni" zawiadamia, że wydaje dla swych członków nalepki, prolongujące legitymacje P.Z.N. na rok 1934/35.

— Sekcja bokserska „Pogoni" zawiadamia, że we wtorki i czwartki odbywają się w sali klubowej taktyczne treningi. Tamże przyjmuje się wpisy nowych członków.

Echa dnia

Bóg i naród w konstytucji

Opracowywany w komisji konstytucyjnej Senatu projekt konstytucji polskiej odznacza się m. in. tem, że niema w nim wzmianki o Bogu, a nie jest też wspomniany podmiot wszelkiej w Polsce konstytucji — naród polski. O tych brakach projektu pisze w niedzielnej „Gazecie Warszawskiej" prof. Roman Rybarski:

Konstytucja z 17 marca 1921 r. zaczyna się od inwokacji: **„W Imię Boga Wszechmogącego"**, a zaraz potem szły słowa: **„My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli**, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świętej tradycji wiekopomnej konstytucji 3-go Maja i t. d."

Nowy projekt opuszcza wezwanie: „W Imię Boga Wszechmogącego". Zaczyna się od słów: „Państwo polskie jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli". O Bogu jest mowa w ust. 2 art. projektu, który mówi: **na nim, to zn. na Prezydencie) spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historji za losy Państwa"**. Wyrażenie conajmniej niezręczne, gdyż czem innem jest odpowiedzialność wobec Boga, a czem innem frazes o odpowiedzialności wobec historji. Dawna Konstytucja **dziękuje Opatrzności** za wyzwolenie narodu z niewoli; nowy projekt stwierdza krótko w art. 1 ust. 2. że państwo polskie jest „wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów".

Stary to sanacyjny sposób wytwarzania sprzeczności miedzy zasługami ludzkiemi przy odzyskaniu niepodległości a poglądem, iż zaznaczyła się tu i pomoc Boża.

Naszem zdaniem ta sprzeczność nie istnieje.

Stara konstytucja mówi w art. 2: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej **należy do Narodu"**. Według niej, Prezydent Rzeczypospolitej ślubuje między innemi na to, że będzie: **„dobru powszechnemu Narodu** ze wszystkich sił wiernie **służyć"**. W nowym projekcie opuszcza się ten ustęp ze ślubowania Prezydenta. Artykuły wstępne tego projektu nic nie mówią o zwierzchnictwie narodu. Używają raz tylko słowa naród (przez małą litere, gdy Państwo i Rząd zawsze mają wielką literę) w następującem zastosowaniu (art. 2, ust. 3): Jego (to jest Prezydenta) obowiązkiem naczelnym jest troska o dobro Państwa, gotowość ochronną i stanowisko wśród **narodów świata"**. Wspomina się inne narody, ale nie mówi się o narodzie polskim.

Nie bronimy wcale licznych wad i błędów dotychczasowej konstytucji, ale nie przepowiadamy długiego żywota nowej. Zasady jej nie odpowiadają wcale rzeczywistości duchowej współczesnej i nadchodzącej Polski i dlatego w życiu się nie ustalą.

Miljony dla Żydów w Polsce

Przed paru tygodniami pisaliśmy o nowej subwencji zagranicznej dla Żydów w Polsce. Dzisiaj wiadomości te potwierdza żargonowy „Hajnt", który w n-rze 284 donosi o przybyciu do Warszawy Wolf'a, przewodniczącego Federacji Żydów polskich w Anglji. Przybył on, aby

„zapoznać się na miejscu z żydowską nędzą i zorganizować akcję pomocy".

Wolf konferował z rab. Szorem, Szenbrunem, Kenigsteinem, Wilderem i Rabinowiczem, stojącymi na czele Centralnego komitetu pomocy, aby wytworzyć specjalny aparat, któryby kierował tą pracą:

„Dowiadujemy się, że Federacja Żydów polskich w Anglji postanowiła **zebrać 100 tys. f. szt.** i te pieniądze użyć wyłącznie na pracę konstrukcyjną dla ofiar kryzysu w Polsce. Zbiórka odbędzie się pod hasłem: „Tydzień dla polskich Żydów"."

100.000 funtów sterlingów to grubo ponad dwa i pół miljona złotych polskich. Przy takich subwencjach nic dziwnego, że żydowski stan posiadania w Polsce się wzmaga.

Rzeczywiste wpływy sanacji na wsi = 0

Garść powyborczych uwag z terenu brzozowskiego

Przed „wyborami" na radnych gromadzkich pewne czynniki, zabiegając za wszelką cenę o kompromis, nęciły słodkiemi słówkami, że te „wybory" nie mają charakteru politycznego — partyjnego, tylko gospodarczy, czyli obojętnem jest, kto wejdzie do rady gromadzkiej „byle tylko porządny człowiek".

Po „wyborach" pochwalono się „zdecydowanem zwycięstwem" B.B., przyznając opozycji zaledwie małą cząsteczkę mandatów.

Co za konsekwencja?! Tu perswadowało się — przekonywało o konieczności brania pod uwagę tylko moralnych wartości kandydatów, a nie politycznych, a potem głosi się urbi et orbi o powodzeniu wyborczem sanacji.

Zresztą jak to „zwycięstwo" radnych gromadzkich wygląda przy „wyborach" sołtysa i podsołtysa przez radnych gromadzkich, „rzekomych wyznawców" „ideologji"?.

Mamy przed sobą sprawozdanie narazie z kilku miejscowości. Okazuje się z nich, że we wsiach Krzywe, Grabówka, Haczów, Humniska i Buków skorzystał p. starosta powiatowy z uprawnień, nadanych mu przez ustawę o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego z dnia 23 marca 1933 r. Art. 20 ustęp 5 tej ustawy brzmi: „Wybór sołtysa i podsołtysa w gromadach podlega zatwierdzeniu starosty powiatowego. Odmowa zatwierdzenia może nastąpić **po wysłuchaniu opinji wydziału powiatowego."**

Starosta powiatowy **jest równocześnie przewodniczącym wydziału powiatowego**, więc ciekawi nas, u kogo w konkretnym wypadku zasięgnął opinji co do rzeczywiście wybranych sołtysów i podsołtysów w wyżej wymienionych miejscowościach. Z konieczności musimy uciekać się do domysłów.

Tymczasem p. starosta, zainterpelowany przez jednego z wybranych sołtysów o powód odmowy zatwierdzenia, odrzekł: **„tak mi się podoba"**. Uproszczona, bo uproszczona odpowiedź, jednak po myśli ustawy.

Jedno się nie da zaprzeczyć. To mianowicie, że zarządzone ponownie „wybory" sołtysa i podsołtysa w wielu wsiach, dalej chwyty wyborcze w szeregu miejscowości wskazują tylko na fikcyjne zwycięstwo sanacji przy „wyborach" radnych gromadzkich. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że pewien procent ludzi zastraszono, a inni poszli za interesem — to dojdziemy do przekonania, że rzeczywiste wpływy sanacji na wsi równają się ZERU.

„Cnota", to wyrażenie wykreślone dziś ze słownika

Tak mówi słynny pisarz francuski

Dnia 21 bm. odbyła Paryska Akademja swe uroczyste doroczne publiczne posiedzenie, połączone z przyznaniem całego szeregu nagród z fundacyj **Montyon** (nagrody cnoty) oraz **Cognacq-Jay** (nagrody dla rodzin posiadających największą ilość dzieci).

Wśród długiej listy laureatów widzimy liczne rodziny posiadające 10 do 12 dzieci, — objaw pocieszający w kraju, stojącym dotąd pod względem przyrostu ludności na szarym końcu.

Z okazji przyznania tych nagród wygłosił długie przemówienie słynny pisarz **Paul Valéry**.

Zwłaszcza ciekawe i cenne były jego uwagi na temat cnoty.

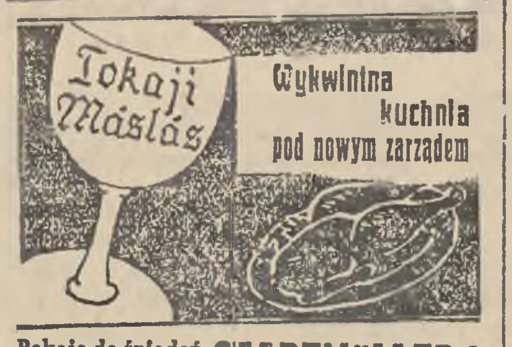
— Cnota, — mówił Valéry — staje się od jakiegoś czasu wyrażeniem **coraz rzadziej spotykanem w życiu**, — podobnie zresztą jak i inne wyrażenia, używane dla określenia **najlepszych i najcenniejszych** właściwości ducha ludzkiego, a więc „honor", „słowo honoru", „ człowiek honorowy" itp.

Nastąpiło pewnego rodzaju **odwrócenie** pojęć: Ludzie nie mają odwagi chwalić tego, co do niedawna uchodziło za szczytne i chwalebne, natomiast zdobywają sobie prawo obywatelstwa pojęcia i wyrażenia, dotąd potępiane, a przynajmniej dyskretnie przemilczane.

Dowodzi to zasadniczej **zmiany na stawienia psychicznego człowieka**, który stworzył sobie specjalny system filozoficzny, oparty na zasadach **objektywizmu i względności**. A w tym słowniku dzisiejszego człowieka słowo „cnota" stało się pojęciem przestarzałem, zbytecznem nigdy prawie nie używanem.

Wpływa na to po części **zmechanizowanie naszego życia** — oraz dzisiejszy **system wychowania młodzieży**, tworzący z niej gromadę wytresowanych ludzi, podlegających jednej komendzie.

Ale — zdaniem Valéry'ego — jest to **okres przejściowy**. Prędzej czy później ludzkość otrząśnie się z tego materjalizmu, a wszystkie te, dziś w cień usunięte, pojęcia odzyskają spowrotem swój pełny walor.



Żydowska uczciwość

Żydzi operują jednak nietylko pieniędzmi.. Np. przed paru dniami zacytowałem na tem miejscu ustęp z mowy pos. Rotenstreicha, który powiedział w Sejmie:

„Około 140.000 rodzin żydowskich korzysta w tych Kasach z bezprocentowych pożyczek".

Z liczby 140.000 rodzin żydowskich wynikało ponad (140.000 × 5) 700.000 Żydów. Tymczasem żydowski dziennikarz (vide: niedzielna „Chwila") zaczyna sobie wypisywać fejletony o „antysemickiej arytmetyce" i t. p. usiłuje we mnie wmówić, iż poseł Rotenstreich mówił o 14.000 rodzin, a ja pomnożywszy je przez pięć otrzymałem 700.000.

Otóż panie żydowski dziennikarzu! Ja wiadomości o Żydach czerpię ze źródeł żydowskich. Cytat o 140.000 rodzin wziąłem z mowy posła Rotenstreicha wydrukowanej w „Nowym Przeglądzie" i tam pan te 140.000 znajdzie, tak samo jak je pan znajdzie również w 5657 n-rze „Chwili", z czwartku, 20 grudnia 1934 roku, na stronie 3-ciej, w szpalcie trzeciej licząc po aryjsku od lewej do prawej, a drugiej jeżeli będzie pan liczył po żydowsku, w wierszu 17-tym od dołu.

A teraz pozwoli pan — panie żydowski dziennikarzu, że odrzucę panu pańską piłkę i wyrażę opinję, że przestałby pan być Żydem, gdyby pan zaczął myśleć kategorjami objektywnej prawdy.

123456 1234561 R.

Daj grosz na O. P. P.



Międzynar. turniej szachowy

LONDYN, (tel. wł.)

Dzisiaj odbywa się w Hastings wielki międzynarodowy turniej szachowy, który trwać będzie do 5 stycznia 1935.

W turnieju biorą między innymi udział: mistrz świata Capablanca, zwycięzca trzykrotny turniejów w Hastings S. Flohr, — dalej dr. Euwe, słynny mistrz holenderski, Botwinnik, młody szachista rosyjski, Lielienthal, G. Thomas, R. Michel, — oraz doskonała szachistka czechosłowacka Mensik, mistrzyni świata.

Szopka polityczna 1934

„Kurjer Poznański" zamieszcza oryginalną „Szopkę" roku 1934 w karykaturalnem ujęciu K. Grusa i z odpowiedniemi wierszowanemi objaśnieniami.

Cytujemy z niej parę wyjątków. A więc o Żydach:

..Żydów bardzo nam ubyło:
jeden z nich poszedł, stu wróciło..
..Zaś Icki mają coraz gęstsze miny,
bo uzbrojono ich w karabiny",

jako ilustracja — „Trumpeldorczyk z karabinem na ramieniu".

O sanacji:

Wśród sanatorów była czystka,
zginęła gdzieś elita wszystka

(ilustracja: „szary dom" z kratami w oknach).

De politicis:

Niemiec Żydów to nie lubi,
lecz Saarę chętnie przyhołubi.

— — — — — — — —

Gdańsk po dawnemu ciągle broi
i przytem polską krowę doi.

A o kryzysie:

Kryzys się kończy: mówią wszędzie,
bo gorzej pewnie już nie będzie.

— — — — — — — —

Z kryzysem damy sobie radę,
już każdy bebech ma posadę.

Kochający się kuzyni

Król angielski Jerzy I., mówiąc o swym szwagrze Fryderyku Wilhelmie, królu pruskim, nazywał go zawsze „sierżantem".

Fryderyk Wilhelm odpłacał mu pięknem za nadobne, nie wyrażając się o królu Jerzym inaczej, jak „ten komedjant".

Z nowoczesnych aforyzmów

Niejednemu już jego zaklęta baśń zmieniła się w przeklętą rzeczywistość

W żyłach niejednego poety płynie atrament niezliczonych przodków.

Milczenie może być bardzo wymowne, — ale może też nic nie mówić.

Miłość karmi się własnym głodem.

Bywają ludzie, podobni do najbardziej odległych gwiazd: w długie dopiero lata po ich zgaśnięciu olśniewa nas ich światło.

Każdy człowiek pragnąłby być stałym, — ale nikt nie chce się naprawdę zestarzeć

KRONIKA WIELKOPOLSKA

II. OGÓLNOPOLSKI ZJAZD DELEGATÓW TOW. OCHRONY ZWIERZĄT odbył się w Poznaniu dnia 8 i 9 bm. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele Farnym. Otwarcie Zjazdu nastąpiło w sali Uniwersytetu Poznańskiego, gdzie na wstępie nastąpiły przemówienia i powitania Władz i Delegatów. Następnie wręczono dyplomy uznania funkcjonarjuszom P. P. za akcję niesienia pomocy zwierzętom.

Na część oficjalną Zjazdu złożyły się piękne i rzeczowo opracowane referaty Prof. U. P. Dra Wodziczki, Dra Wilhelma Knappego z Warszawy i Nadkom. P. P. A. Grimma. Następnie odbyło się zwiedzanie miasta.

Popołudniowe obrady delegatów rozpoczął pięknie opracowany referat sędziego W. **Kapeckiego** ze Lwowa pt. „Estetyka a cierpienia psów“, następnie referaty wygłosili: p. Jadwiga Maszewska- Knappe z Warszawy i Dr. A. Linke z Poznania, poczem delegat Ligi Ochrony Zwierząt we Lwowie, sekretarz Alfred Sikorski zdał sprawozdanie z I Ogólnopol Zjazdu, który odbył się w roku ub. we Lwowie. W drugim dniu Zjazdu delegaci byli na pokazie ćwiczeń psów polic. W czasie dalszych obrad po referacie dyr. Soboty z Katowic, delegatka ze Lwowa Zofja Krajewska-Czaplińska mówiła n. t. „Szkoła — a ochrona zwierząt“, poruszając ważne zagadnienie zakładania Kół Młodych Przyjciół Zwierząt wśród młodzieży szkolnej.

Obrady zakończono odczytaniem i przyjęciem szeregu wniosków tyczących wiwisekcji, humanitarnego uboju zwierząt rzeźnych, spędu i transportu bydła, zakładania wśród młodzieży Kół Młodych Przyj. Zwierząt itp.. Uchwalono nadto dążyć do utworzenia Związku Tow. Ochrony Zwierząt. Zjazd zakończono odczytaniem projektu ustawy Zjazdów dorocznych i dokonaniem wyboru prezydjum następnego Zjazdu, który odbędzie się w r. 1935 w Krakowie.

KRONIKA TARNOPOLSKA

PROTEST GAJÓW WIELKICH. Dnia 16 bm. w sali „Bractwa Mieszczańskiego“ ruskiego odbyło się zebr. ania obywatelskie, na którem zaprotestowano przeciwko odłączeniu Gajów Wielkich od Tarnopola (jako przedmieścia). Protest ten ma tem większe znaczenie że z tego obwodu wyborczego Rusini uzyskali jeden mandat do Rady miejskiej. Z chwilą odłączenia Gajów W., w których przeważa ludność ruska, Tarnopol nabiera charakteru miasta polskiego gdyż Rusini w Radzie miejskiej mają tylko 2 radnych.

POPIERANIE SWOICH W PRAKTYCE. Żeńskie Państw. Gimn. w Tarnopolu zakupiło kilkadziesiąt par nart w firmie żydowskiej, tak, jakgdyby nie można byłoby ich nabyć w firmie katolickiej. — Należy przypomnieć że kierowniczka wychowania fizycznego w Żeńskiem Państw. Gimnazjum, mająca w tej sprawie decydujący głos, nie wpłynęła wcale na wybór miejsca zakupu nart. A szkoda.

KRONIKA KOŁOMYJSKA

SYLWESTER W SOKOLE. Całe społeczeństwo polskie wybiera się gremjalnie na zabawę sylwestrową, urządzaną zwyczajem corocznym przez Zarząd T. G. Sokół.Zabawa odbędzie się w salach własnych towarzystwa i połączona będzie z całym szeregiem niespodzianek. Przygrywać będą dwie orkiestry.

SKOCZNIA NARCIARSKA W KOSOWIE. Dzięki inicjatywie władz kosowskich, została obecnie ukończona budowa skoczni narciarskiej, którą wykonał pluton pionierów 49 p. p. pod dowództwem por. Romańskiego.

TEN SZYLD POWINIEN ZNIKNĄĆ. Przy placu Karpińskiego pod nr. 17 znajduje się restauracja. Właścicielem jej jest żyd Römer, który celem ściągnięcia klienteli do swego lokalu umieścił na szyldzie napis „restauracja katolicka“. Jest to nadużycie, korem winny sie zająć kompetetntne czynniki.

Dzieło przemyskich narodowców

Pisaliśmy pokrótce o tem, że nakładem **Stronnictwa Narodowego** w Przemyślu ukazał się obszerny **Informator Polski**, który na przeszło 60 stronach zawiera wykaz wszystkich polskich placówek handlowych, rzemieślniczych, wolnych zawodów, oraz instytucyj i towarzystw. **Młodzi narodowcy**, którzy to dzieło zredagowali, włożyli w nie parę tygodni sumiennej i wyczerpującej pracy. Trzeba było obejść kilkaset placówek, przesortować i porównać z dzisiejszym stanem dziesiątki wykazów, odbyć ogromną ilość rozmów i często z zaułków wydobywać adresy placówek, które zostały tam wpędzone przez kryzys i brak poparcia u swoich. Informator poprzedza odpowiednie słowo wstępne przew. Stron. Narod. p. mgr. Wł. **Bilana**. Przytaczamy z tego ustępu kilka zdań:

„Każdy Polak zdaje sobie z tego sprawę, że w roku 1918 odzyskała nasza Ojczyzna tylko niepodległość formalną. Stanie się ta niepodległość dopiero wtedy pełną, kiedy pod względem ekonomicznym, znajdziemy się się w innem niż dotąd położeniu. Nie dojdzie do tego prędzej, nim nasz naród nie zerwie z żydostwem. Nie leży w narodowym programie, lub taktyce wybijanie żydowskich szyb, lub napady, ale zawiera się w nich dążenie o wyparcie żywiołu żydowskiego nietylko z życia kulturalnego i politycznego, ale i ekonomicznego Polski. Stronnictwo Narodowe dąży do tego, aby Polak wstydził się popierać obcych. Obecna praca wychodzi nakładem Str. Narod. Wierni swym założeniom, zorganizowani w Obozie Narodowym wszystkich Polaków, nie nadaliśmy temu dziełku, w najmniejszej choćby mierze żadnego tendencyjnego oblicza“.

Informator ukazał się w nakładzie 5.000 egz. i za pośrednictwem młodzieży narodowej znajdzie się w każdym polskim domu. Wydanie tej pracy przyniosło również tę zdobycz, że okazało, iż niema żadnej prawie branży, w której Poalcy nie byliby reprezentowani. Praca przemyskich narodowców jest tylko wstępem do dalszej akcji, mającej na celu poparcie polskiego handlu i rzemiosła. Należy przypuszczać, że za Lwowem, Zakopanem i Przemyślem pójdą dalsze miasta małopolskie.

—x—

Decyzja p. starosty powiatowego w Brzożowie
a art. 118 k. k.

P. Starosta powiatowy w Brzozowie przychylił się do protestów wyborczych przeciwko wyborom sołtysa i podsołtysa w gromadach Izdebki i Przysietnica, pow. brzozowskiego, ale unieważnił wybory w tej tylko części, która dotyczy wyboru podsołtysa, – rządzając wybory uzupełniające jedynie na podsołtysa i zatwierdzając tym sposobem wybór sołtysa.

Zarządzenie to stoi w jaskrawej sprzeczności z przepisami par. 5. ust. I. rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 3-go listopada 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101 poz. 916), który brzmi „Wybór sołtysa i podsołtysa przeprowadza się **w jednem głosowaniu**“. Dalej § 9 ust. I: „Za wybranego na sołtysa uznaje się tego kandydata, który uzyskał największą liczbę ważnych głosów. Kandydata, który uzyskał **zkolei** największą liczbę ważnych głosów, uznaje się za wybranego na podsołtysa“.

§ 9. ust. 3.: „Gdyby wszystkie ważne głosy padły na jednego tylko kandydata, uznaje się go za wybranego na sołtysa. — Wybór zaś podsołtysa przeprowadza się **natychmiast w powtórnem głosowaniu** na pozostałych ważnie zgłoszonych kandydatów“.

Powyższa sentencja regulaminu wyborczego gwarantuje mniejszości wyborców przeprowadzenie podsołtysa, czyli tak w Izdebkach, jak i w Izdebkach, jak i w Przysietnicy 14, względnie 11 radnych gromadzkich miało najzupełniejsze szanse ustawowe wybrania podsołtysa. — Przez naruszenie § 7 ust. 3 regulaminu wyborczego przy pierwszem głosowaniu, t. j. przez uwzględnienie nazwisk 2-ch kandydatów na jednej karcie do głosowania, a następnie przez decyzję starosty powiatowego, zarządzającą uzupełniające wybory jedynie podsołtys-, **doprowadzono do pogwałcenia § 5 ust.**, bo w tych gromadach nie został dokonany wybór sołtysa i podsołtysa **w jednem głosowaniu**. To może zrozumieć i nie-prawnik.

I jeszcze jedno. Art. 118. K. K. głosi: „Wpływanie na wynik głosowania polega **na wszelkiem działaniu**, które powoduje, że głosowanie daje obraz inny, niż ten, który dałoby, gdyby nie zaszły okoliczności sprowadzone bezprawnem działaniem“. W obu wsiach ściśle przestrzeganie ustawy dałoby inny obraz, czyli p. prokurator mógłby zabrać w tej sprawie głos.

Ponadto przewodniczący zebrania wyborczego p. Stan. Kochanowicz pozwolił sobie przy uzupełniających wyborach na następujące powiedzonko do zebranych radnych gromadzkich: „gdybyście przyszli do mnie po pierwszych wyborach, to bybym te sprawę uwzględnił, a kiedyście poszli do Owoca, więc macie wybory uzupełniające“. Ocenę tych słów pozostawiamy Czytelnikom, a p. Kochanowiczowi przypominamy, że milczenie, to złoto!

Zakopane przed sezonem narciarskim

Zakopane, w grudniu.

W tych dniach przyjechał do Zakopanego jeden z najlepszych naszych narciarzy, Bronek **Czech**, który już 17 bm. objął kierownictwo grupy przedolimpijskiej i rozpoczął treningi w dolinie Pięciu Stawów, gdzie są dobre warunki śnieżne. W połowie stycznia zaś kierownictwo obejmie trener zagraniczny (prawdopodobnie p. Johanssen z Norwegji).

Przewidziane w programie otwarcie sezonu w dniu 15 bm. nie doszło do skutku z powodu zupełnego braku śniegu i lodu.

Sekcja Nar. POL. Tow. Tatrz. otworzyła Szkołę Narciarską zjednoczonych instruktorów P.Z.N. pod kierownictwem pp. Zdzisława **Rittersschilda**, Stanisława **Służewskiego** i Andrzeja **Wawrytki-Krzeptowskiego**. Pozatem, dzięki S. N. P. T. T. z Hali Pysznej wytyczono dwie nowe trasy dla turystyki narciarskiej a to: na przełęcz Iwanicką i Hale Tomaszową, znakowane nowocześnie.

Mimo, że w programie nie podano terminu zawodów o puhar K. Makuszyńskie go, to jednak od osób dobrze poinformowanych dowiaduję się, że zawody te odbędą się, jak zwykle, przy końcu stycznia.

Oprócz imprez czysto sportowych, Zakopane przygotowało dla gości, dwie ciekawe imprezy sportowo-karnawałowe a to: „Święto Zimy“ od 18 — 28 lutego i „Śnieżne Zapusty“ 28 lutego.

W pierwszych dniach grudnia wszystkie miejscowe kluby — odbywały swe walne zgromadzenia — znaczniejszych zmian osobowych nie było.

Zdzisław Janelli.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Skazanie Rudrofa i tow.

(s.) W sam dzień wigilijny o godzinie 1-szej w południe ogłoszony został przez przewodniczącego trybunału r. Lockera wyrok w drugim 4-dniowym procesie przeciw właścicielowi „Państwa Brody“ i towarzyszom.

Wszyscy oskarżeni uznani zostali winnymi zarzutów w kierunku namawiania urzędników państwowych celem zaniedbania ciążących na nich prawnych obowiązków, przekupstwa, fałszowania podpisów, dawania łapówek itd.

Oskarżony **Konrad Rudrof** skazany został na łączną karę 3 lat więzienia. Oskarżony b wicedyrektor Spółki „Brody“, **Roman Horodyski**, skazany został na łączną karę 1 roku i 4 miesięcy więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego.

Oskarżony **Edward Marjan Fastnacht**, b. notarjusz w Brodach, skazany został na 6 miesięcy aresztu. Adwokat **dr. Gustaw Katz** ze Złoczowa, skazany został na karę 1 roku więzienia, złagodzonego w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, na 10 miesięcy więzienia.

Były urzędnik sądowy z Złoczowie, **Bazyli Pniowski**, skazany został na 8 miesięcy więzienia, złagodzonego w myśl odpowiedniego rozporządzenia na 5 miesięcy więzienia.

Były sekretarz sądu w Złoczowie, **Jan Helstein**, skazany został na 10 miesięcy więzienia, złagodzonego do 5-ciu miesięcy więzienia.

Były urzędnik sądowy z Złoczowie, **Teodor Horody...ski**, skazany został na łączną karę 1 roku więzienia i utratę praw przez lat 6.

Najbardziej przygnębiające wrażenie wywarł wyrok na Rudrofie. Jest to bowiem już druga kara. W pierwszym procesie skazany został Rudrof również na 3 lata więzienia. Pozostając od maja r. b. w więzieniu, Rudrof silnie się pochylił, zesczupłał i posiwiał. Złamany przyjął wyrok spokojnie. Obrońcy wszystkich oskarżonych zapowiedzieli apelację.

Humor

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.

Wojtuś usłyszał przeraźliwy krzyk od strony jeziora, pędzi więc w tamtą stronę i widzi człowieka, pogrążonego w wodzie.

— Dlaczego pan się kąpie w niedozwolonem miejscu, — strofuje Wojtuś.

— Nie widzi pan, że tu jest tablica z ostrzeżeniem.

— No, to niech pan się pośpieszy, zanim nadejdzie policjant.

W SĄDZIE.

— Czy oskarżony przyznaje się do winy, że w cudzym lesie ściął dąb?

— Jestem niewinny, wysoka procedura.

— A jak to było z tym dębem?

— A no, chciałem wyryć scyzorykiem na pniu swoje litery, trochę za głęboko naciąłem i dąb się przewrócił.

GRZECZNY

— Bardzo grzecznie postąpiłeś, ustępując w wagonie miejsca temu staruszkowi.

— Widzisz, na tem miejscu coś było rozlane.

DŹWIĘKOWIEC

Przy kasie kina.

— Proszę o pół biletu, jestem ślepy na jedno oko.

— Ale pan ma za to duże uszy.

LIST GEN. GÓRECKIEGO W PRASIE FRANCUSKIEJ

PARYŻ 23. 12. (PAT). „Revue Hebdomadaire" ogłasza na naczelnem miejscu pełny tekst listu gen. Góreckiego do b. kombatantów francuskich. List został poprzedzony dłuższym wstępem pióra Gibaud'a, w którym autor podkreśla konieczność wykazania przez francuską opinję publiczną większego zrozumienia dla polityki polskiej. List gen. Góreckiego w większych lub mniejszych streszczeniach publikują wszystkie pisma paryskie.

PESYMIZM NIEMIECKICH KÓŁ GOSPODARCZYCH

BERLIN, 23. 12. (PAT). W niemieckich kołach ujawnia się wielki pesymizm w sprawie szans oczekiwanych tu nowych rokowań gospodarczych z Sowietami. Jak słychać, sowiecka strona domaga się zerwania z zasadą, zawartą w umowie niemiecko - sowieckiej z r. 1930 według której zamówienia obu stron miały być fakturowane i spłacane w markach niemieckich.

AMNESTJA W AUSTRJI

WIEDEŃ, 23. 12. (PAT). Prezydent związkowy dr. Miklas ogłosił dziś amnestję, która dotyczy przestępców politycznych. Na jej podstawie wstrzymano dochodzenia karne przeciwko przeszło 2.000 osobom, które brały mniejszy udział w ruchu rewolucyjnym. Do Nowego Roku mają być wstrzymane dochodzenia przeciwko jeszcze kilku tysiącom osób. Pozatem ogłoszono, podobnie jak co roku, t. zw. amnestję gwiazdkową. Po raz pierwszy obejmuje ona również przestępców politycznych.

WIZYTACJA KOLONIJ POLSKICH W BRAZYLJI

PORTO ALGERO, 23. 12. (PAT). Poseł Rz. P. w Brazylji dr. Tad. Grabowski i biskup częstochowski ks. Kubina, przybyli do Rio Grande, celem wizytacji kolonji polskiej w Pelotas. Miejscowa kolonja polska niezwykle serdecznie powitała przedstawiciel polskich władz cywilnych i duchownych. Kolonja podejmowała dostojników w siedzibie „Orła Białego", dokąd przybyli też przedstawiciele władz brazylijskich.

Z Rio Grande dostojnicy polscy odjechali do stanu Parana, gdzie będą wizytowali rozległe kolonje polskie.

„BOSKA KOMEDJA" DANTEGO NA FILMIE

Towarzystwo „Fox" przystąpiło do nakręcania filmu, który będzie miał tytuł: „Piekło Dantego". Nad przystosowaniem do scenarjusza do tekstu „Boskiej Komedji" pracowało ośmiu autorów. Główne role objęli Claire Trevor Alicja Faye, i Henryk B. Watthall.

HAVANA W pobliżu gmachu poselstwa argentyńskiego wybuchła bomba, której eksplozja zburzyła mur dzielący gmach poselstwa od sąsiednich domów.

Masowe aresztowania zwolenników Zinowiewa

MOSKWA, 23. 12. (PAT). Agencja Tass donosi, że 16 grudnia organa ludowego komisarjatu spraw wewnętrznych aresztowały w Moskwie w związku z zabójstwem Kirowa, dokonanem przez Nikołajewa, szereg osób należących do byłej grupy Zinowjewa. Aresztowani zostali: Charow, Kuklin, Fajłowicz, Bakajew, Wardin, Załucki, Gorczanin. Bułat, Jewdochimow, Kamieniew, Fiedorow, Sacharow i Kostin.

Akta sprawy Fiedorowa, Sacharowa, Zinowiewa, Kamieniewa, Załuckiego i Jewdochimowa, co do których śledztwo nie dostarczyło dowodów wystarczających do wytoczenia im sprawy, zostały przekazane specjalnej komisji do zbadania, inne zaś komisarjatowi spraw wewnętrznych, który ma decydować o deportacji w drodze administracyjnej. Co się zaś tyczy innych aresztowanych, to śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu.

WARSZAWA, 23. 12. (Tel. wł. G.). Z Helsingforsu donoszą, że jeden z tutejszych dzienników wbrew zapewnieniom prasy sowieckiej utrzymuje, że zamordowanie Kirowa miało tło osobiste na tury intymnej, mianowicie związane było z uwiedzeniem przez Kirowa wybitnie urodziwej żony Nikołajewa.

Prasa fińska podaje dalej mnóstwo sensacyjnych szczegółów o nieubłaganej akcji G. P. U. przeciw rzekomej kontrrewolucji w następstwie zabójstwa Kirowa. Dotychczas stracono 104 osoby. W więzieniach G. P. U. zgóra 1000 osób czeka na wyroki.

WARSZAWA, 23. 12. (Tel. wł. G.) Z Rygi donoszą, że proces o zabójstwo Kirowa odbędzie się jeszcze w tych dniach w Moskwie przy drzwiach zamkniętych. Razem z Nikołajewem stanie przed sądem 13 współoskarżonych.

Otto Habsburg o reformie ustroju Austrji

PARYŻ, 23. 12. (PAT) Bawiący tu arcyksiążę Otto Habsburg w wywiadzie z przedstawicielem „Petit Journale", na zapytanie na temat stosunków austrjackich, poruszył m. in. sprawy ustrojowe Austrji. Według Ottona, należy przeprowadzić w Austrji reformę ustroju, zgodnie z wskazaniem Mussoliniego, jako najbardziej odpowiadającem duchowi czasu, a mianowicie na zasadzie korporacjonizmu. Arcyksiążę jest zwolennikiem ustroju korporacyjnego, lecz przeciwny jest parlamentowi korporacyjnemu, gdyż prowadziłby on do targów i kolizyj interesów.

Na czele państwa powinien, zdaniem arcyksięcia, stać monarcha, a więc osoba, na którą nie mogą wywierać wpływu żadne ugrupowania. Na pytanie, czy restauracja monarchji w Austrji wydaje mu się możliwą w najbliższej przyszłości, arcyksiążę odpowiedział, że większość narodu austrjackiego gotowa jest przywrócić monarchję, a żadne postanowienia traktatów nie sprzeciwiają się temu.



Dziennikarze polscy w Ameryce

z pomocą dla seminarjów w Orchard Lake

CHICAGO 23. 12. (KAP). W dniach ostatnich odbył się w Chicago 4-y doroczny zjazd dziennikarzy polskich. Na zjeździe tym omawiana była m. in. sprawa niezwykle zasłużonego seminarjum polskiego w Orchard Lake. Rektor tej uczelni, ks. prałat Antoni Kłowo, przedstawił sytuację finansową instytucji, zaznaczając, że skutkiem likwidacji banku „First National Detroit" grozi niebezpieczeństwo, że seminarjum przejdzie w obce, wrogie polskości ręce. Obecnie wśród Polonji w Stanach Zjednoczonych czynione są starania, by zebrać potrzebny fundusz i ocalić zakład.

„My wszyscy pracujemy ofiarnie z myślą ocalenia instytucji i da Bóg uczynienia zeń polskiego uniwersytetu w Ameryce", — powiedział ks. prałat Kłowo.

Przyjęty życzliwie przez zjazd apel poparł red. Karol Burke, który podkreślił, jak wielką rolę seminarjum w Orchard Lake odegrało w pracy dla polskiego wychodźtwa. W każdem prawie osiedlu polskiem w Ameryce napotyka się wychowanków seminarjum, czy to księży czy profesjonalistów — powiedział Burke — który są motorem życia narodowego i pracy polskiej".

Ze sportu

DWA NOWE REKORDY PŁYWACKIE

KATOWICE, 23. 12. (PAT). W Zabrzu odbyły się zawody pływackie w krytej pływalni z udziałem zawodników katowickiego R. K. S., którzy odnieśli szereg sukcesów. Miedzy innymi ustanowili oni dwa nowe rekordy Polski, a to: w biegu 4×100 stylem dow. w czasie 3.31 sek. (czas o 4 sek. lepszy od dawnego rekordu) oraz w biegu 10×50 crawlem 5.04 sek. (czas o 10 sek. lepszy od dawnego rekordu). Pozatem drużyna RKS wygrała mecz w piłce wodnej z klubem Friese 6:4.

13-LETNIA MISTRZYNI POLSKI

KATOWICE, 23. 12. (PAT). W niedzielę odbyły się zawody łyżwiarskie S. T. Ł. w jeździe figurowej. Rewelacją była 13-letnia Szeibertówna, która wróciła do kraju z Anglji. Zdobyła ona mistrzostwo przed Pressówną i Czorówną. Popowiczowa, mistrzyni Śląska i Polski, nie startowała.

W kategorji panów pierwsze miejsce zajął Grobert, 2) Sojka, 3) Breslauer.

PIŁKARZE RUCHU WYJEŻDŻAJĄ ZAGRANICĘ

WIELKIE HAJDUKI. Ligowy Ruch rozegra wkrótce dwa spotkania w Niemczech, a mianowicie: 30 bm. w Monachjum przeciwko FC Bayern; 1 stycznia w Stuttgarcie przeciwko VR Stuttgart.

Piłkarze polscy wyjeżdżają do Niemiec 28 bm. pod kierownictwem kpt. Ignasińskiego i p. Glemzy.

Na wiosnę projektuje Ruch tournee po Niemczech Zachodnich, skąd otrzymał wiele zaproszeń. Tournee dojdzie do skutku, o ile PZPN udzieli nań swego zezwolenia.

Narazie kierownictwo Ruchu rozpatruje zaproszenie mistrza Rzeszy niemieckiej, Schalke 04. Mecz pomiędzy mistrzowskiemi drużynami obu państw napewno dojdzie do skutku, w terminie, który w tej chwili jest uzgadniany.

SPRAWA MECZU POLSKA CZECHOSŁOWACJA

POZNAŃ. Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego komunikuje nam, że PZB, dotychczas nie otrzymał oficjalnej wiadomości o unieważnieniu pierwszego meczu Polska — Czechosłowacja.

Wobec powyższego PZB nie powziął jeszcze żadnych decyzji odnośnie miejsca i terminu ponownego spotkania.

KALBARCZYK USTANAWIA REKORDY

WIEDEŃ, 23. 12. (PAT). W wewnętrznych zawodach w jeździe szybkiej Wiener Eislauf Verein uczestniczył również poza konkursem, trenujący w Wiedniu od miesiąca mistrz Polski Kalbarczyk. Kalbarczyk doszedł do szczytowej formy czego dowodem dwa nowe rekordy Polski, a to na 500 m. w czasie 48 sek (o 1.6 sek. lepszy od poprzedniego rekordu) i na 1.500 m. 2.34.2 sek. (o 3 sek. lepszy).

Wyniki techniczne były następujące: 500 m.: Riedl 45.3 sek., 2) Vazulek 45.5, 3) Slamek 45.8, 4) Stiepel 45.9.

1.500 m.: 1) Vazulek 2.23, 2) Strepek 2.24.5.

5.000 m.: 1) Stiepel 8.58, 2) Kalbarczyk), 3) Vazulek.

MISTRZOSTWA PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH

BRNO. W ub. roku odbyły się w Zakopanem pierwsze narciarskie mistrzostwa państw słowiańskich.

W styczniu 1935 roku odbędą się drugie zkolei mistrzostwa słowiańskie, których organizację przeprowadza Jugosławia.

Zawody odbędą się w Bledzie. Na zawody przybyć mają Polacy, Czechosłowacy, oraz początkujący, a raczej debiutujący w mistrzostwach słowiańskich Bułgarzy.

CO DZIEŃ NIESIE?

27 GRUDNIA	Czwartek
Wsch. sł. 7 g. 22 m. Zach. sł. 16 g. 28 m.	Jana Piątek Młodzianków

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Świat się śmieje".
APOLLO: „Melodje cygańskie".
ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge".
BAGATELA: „Śmiech w piekle".
DOM ŻOŁNIERZA: „Wiktorja i jej huzar".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Nieboraczek" (komedja) i „Pieśń serca".
PROMIEŃ: „Dziwny dom" i „14 lipca".
SŁONKO: „Awantura jego córki" (Lili Zielińska).
SZTUKA: „Co mój mąż robi w nocy"
ŚWIT: „Dla ciebie śpiewam" (Jan Kiepura).
UCIECHA: „Dla ciebie śpiewam" (Jan Kiepura).
WANDA: „Śluby ułańskie" (Modzelewska, Mankiewiczówna, Conti, Brodniewicz).
ZORZA: „Jego ekscelencja subjekt"

Kronika lwowska

(a) **NAGŁY SKON WARSZAWSKIEGO LEKARZA.** — W pociągu zdążającym w poniedziałek rano ze Lwowa w kierunku Stanisławowa, zmarł nagle na udar serca lekarz warszawski, dr. Franciszek Praczek, liczący 38 lat, który jechał na święta do swych krewnych w Stanisławowie. Skon lekarza nastąpił w chwili, gdy pociąg dojeżdżał do stacji w Persenkówce. Zabrane z wagonu zwłoki złożono na dworcu. Pociąg podążył w dalszą drogę z nieznacznem opóźnieniem. Lekarz miejski, dr. J. Chwalibogowski stwierdził śmierć skutkiem udaru serca i polecił zwłoki odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

(a). **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** — Na tle zawiedzionej miłości targnęła się na życie niejaka Bronisława Antoniakówna, pozostająca w służbie przy ul. Zielonej, l. 50. Korzystając z nieobecności domowników usiłowała otruć się jakąś nieznaną trucizną, poczem ułożywszy się na łóżku, przycisnęła do ust książeczkę do modlenia. W stanie nieprzytomnym Pogotowie Ratunkowe przewiozło desperatkę do szpitala powszechnego.

(a). **NIEBEZPIECZNY ZŁODZIEJ — POKIERESZOWANY NOŻAMI.** — Wesoło zabawiał się w noc wigilijną, lecz smutno, bo na sali szpitalnej ją kończył niebezpieczny złodziej, Jan Czurman. Posterunkowy w czasie służby obchodowej natknął się po północy na ul. Stawowej, w Zamarstynowie na ciężko nożami pokiereszowanego Czurmana, którego Pogotowie przewiozło do szpitala powszechnego. Czurman, zapytany o szczegóły zajścia, które dla niego przybrało tak fatalny obrót, odmówił zeznań, co świadczy, iż rozegrało się ono na tle porachunków osobistych.

(a) **FALA WŁAMAŃ W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM.** Fala włamań nawiedziła miasto w okresie minionych dni świątecznych. Szajki włamywaczy i złodziei mieszkaniowych przypuściły walny atak na cudze mieszkania i sklepy. Jedno z większych włamań dokonane zostało w składzie szczotek Wolfa Marascha przy ul. Machabeuszów na Bogdanówce. Włamywacze skradli tam znaczną ilość szczeciny 260 kg. włosienia końskiego oraz znaczną ilość skórek futrzanych — ogólnej wartości około 2.500 zł. — Z restauracji Dawida Lemyna wyniesiono ubiegłej nocy 40 krzeseł i 35 obrusów, a łup wywieziono wozem! Pozatem popełniono kilkanaście innych większych włamań.

Kronika krakowska

Kościół Marjacki w Krakowie
a polichromja Matejkowska

(L.) Roboty około restauracji kościoła Marjackiego w Krakowie, były podjęte w roku 1926, kiedy to probostwo kościoła Najświętszej Marji Panny objął ks. inf. dr. Kulinowski. Potrzeby restauracji tej najwspanialszej w Polsce świątyni gotyckiej były tak olbrzymie, że wprost nie wiedziano, które roboty należy uważać za najgwałtowniejsze i od nich rozpocząć renowację. Powołano do życia komitet obywatelski z prezesem Tomkowiczem na czele, który ustalił program prac i przystąpił do akcji zbiórkowej na cele restauracji kościoła. Popłynęły hojnie ofiary z całej Polski, nie mówiąc już o pomocy ze stron rządu, gminy m. Krakowa oraz szeregu instytucyj finansowych i kulturalno-społecznych. **W ciągu 7-miu lat wykonano bardzo wiele. Przeprowadzono szereg adaptacyj wewnętrznych i zewnętrznych, wymieniono wiązania dachowe, pokryto dach kościelny na dużej przestrzeni blachą miedzianą, naprawiono i zakonserwowano fragmenty bezcennych rzeźb Wita Stwosza, wyrestaurowano szereg ołtarzy i t. d. i t. d.**

W ostatnich trzech latach wskutek postępującego coraz bardziej zubożenia społeczeństwa osłabły wpływy finansowe tak, że o dalszej akcji restauracyjnej w dotychczasowej mierze nie mogło być mowy. Mimo tego zapobiegliwy i ruchliwy Komitet obywatelski zdołał nagromadzić jeszcze tyle funduszów, **że w ciągu bieżącego roku wykonano kilka bardzo doniosłych robót restauracyjnych, wspomnieć choćby tylko wymianę dużej części posadzki kościelnej, głównie od strony ul. Florjańskiej, oraz odnowienie starodawnych ław radzieckich i wójtowskich pod chórem muzycznym.** — Restauracja przeprowadzona gruntownie, a fachowo, odsłoniła szereg bardzo ciekawych motywów rzeźbiarskich, dotąd niewidzialnych dla oka.

Pozostaje może najważniejsza część robót restauracyjnych, a mianowicie **uzupełnienie i konserwacja polichromii matejkowskiej.** Co pewien czas świątynia Marjacka jest widownią tragicznego odpadywania kawałków tynku z malatura, nie mówiąc już o łuszczeniu się powłoki malarskiej, która za lada silniejszym wstrząsem obrywa się. **Niedawno runął duży kawał muru z polichromią matejkowska na baldachim drewniany nad stallami, odrywając część baldachimu.**

Pisząc o konieczności rychłej konserwacji przepięknych malatur kościoła Marjackiego, trudno nie poruszyć kwestji budowy wikarówki. Nie ulega wątpliwości, że pozostawienie bez zabudowania spornego placu, zwiększyłoby bardzo silnie ruch uliczny na Małym Rynku, co dla kościoła Marjackiego miałoby poważne niebezpieczeństwo. Bardzo znamienną opinję w sprawie ruchu kołowego przy świątyni Marjackiej wyraził znakomity profesor archeologji na Uniwersytecie Jagiellońskim, wielki miłośnik Krakowa dr. Łepkowski. Jeszcze przed 70-ciu laty, gdy tramwaj w Krakowie wogóle nie istniał, a ruch w porównaniu do dzisiejszych czasów był wprost minimalny, **prof. Łepkowski pisał ostrzegawcze artykuły, że ruch ówczesny koło kościoła Marjackiego wpływa niekorzystnie na stan murów, witraży, sklepień, a szczególnie na stan ołtarza Wita Stwosza.**

Jeżeli tak pisał o ruchu ulicznym zasłużony profesor przed 70 laty, kiedy nie było tramwajów, aut, autobusów i różnych ciężkich pojazdów motorowych, cóżby powiedział o dzisiejszym stanie rzeczy! **Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że budowa wikarówki musiałaby z natury rzeczy osłabić komunikację na Małym Rynku, oraz na pl. Marjackim.** Należy zwrócić uwagę na fakt, nie wszystkim znany, że **plany budowy wikarówki przewidują budowę arkadową, która umożliwi publiczności pieszej swobodne przejście popod arkadą, głęboką na 3½ m, leżącą mniej więcej w równej linji z kamiennemi słupami, podtrzymującemi łańcuchy okalające kościół, przyczem szerokość jezdni wyniesie 11 m.**

Budowa wikarówki jest więc koniecznością, której domagają się potrzeby świątyni Marjackiej, a w szczególności arcydzieł Wita Stwosza, oraz polichromji matejkowskiej. — **Te dziesiątki gruzów z malaturą matejkowską, które odpadły ze stropów świątyni, a zostały skrzętnie nagromadzone dla naocznego dowodu przez Komitet restauracji kościoła, winne przemówić nietylko do rozumu, ale i do sumienia tych wszystkich, którzy odważają się dla niskich pobudek występować przeciwko budowie wikarówki.**

Władze centralne, które mają niebawem zadecydować w powyższej sprawie, z pewnością wezmą pod uwagę te najistotniejsze względy przemawiające za budową. Oczekują tego nietylko osoby bezpośrednio związane z kwestją budowy, ale i szeroki ogół polskiej, katolickiej publiczności, niekrzykliwej, nie napastliwej, ale spokojnej i zrównoważonej.

—x—

Dziwna i ciekawa miłość

Otrzymaliśmy następujące uwagi:

„Towarzystwo Miłośników Krakowa" urządza od pewnego czasu w sali Muzeum przemysłowego zebrania i odczyty, w których poucza zebranych o starym Krakowie, nie zapominając o całej Polsce. Rzeczywiście w niektórych prelekcjach szerzy się kult i szacunek dla tradycji i zabytków polskich, ale ostatnie dwa odczyty nie hołdowały temu celowi. Mniejwięcej przed trzema tygodniami poruszono w odczycie stosunki zdrowotne Krakowa w połowie XIX wieku. Z niezwykłym humorem i z bujną fantazją odmalowano Kraków w postaci niebywale niechlujnej. W oczach prelegenta ulice śródmieścia Krakowa były tak błotniste, że topiły się konie i wozy, wszędzie płynęły ścieki brudów i nieczystości wylewanych z domów, a w powietrzu unosiły się wyziewy, szerząc wokło wstrętną woń i zarazę. Dawne mury obronne i bramy z wieżami musiano wówczas zburzyć, gdyż w ruinach tych kryły się masy opryszków i żebraków, których należało z miasta usunąć, burząc ich kryjówki.

Bujna fantazja prelegenta poszła dalej poza Kraków do Warszawy na dwór królewski. Nietylko Kraków konserwował brud. Szlachta, a także polscy magnaci lubowali się wprawdzie w bogatych strojach, ale pod niemi utrzymywali brud i robactwo i trafiło się, że damy dworu, bogate magnatki nie wstydziły się podnosić suknie i zabawiać się koło pończoch poszukiwaniem i zabijaniem wszy.

W ostatniej prelekcji mówiono o hotelach i traktjerniach Krakowa w połowie XIX w. Wśród innych ciekawostek powiedzano że w tem miejscu, gdzie obecnie stoi w rynku dom Feniksa, istniała traktjernia brudna i ciasna, niebywale licznie i masowo odwiedzana, tak, że goście siedzieli z kuflami piwa na brudnycs progach i schodach. Gdy jednak właściciel odnowił ten lokal i urządził należycie, Krakowianie przestali doń uczęszczać i traktjernik poniósł straty.

Nie to dziwne, że takie rzeczy mówi niedobrany znawca staregoKrakowa, ale to zastanawia, że niektórzy uczestnicy zebrania oklaskiwali żywo tych dwóch prelegentów, a przewodniczący zebrania prosił ich w imieniu Towarzystwa Miłośników Krakowa o dalszą współpracę.

Na powyższych zebraniach mówi się zawsze „ex catedra", przewodniczący pro domo sua porusza kwestję swych ogra niczonych odczytów w Polskiem Radjo i poucza, że w tej sprawie pisać należy do Dyrekcji Radja w Warszawie. Obok tego uwiadamia, że bierze udział w konferencji, obradujących nad nazwami ulic w Krakowie i z waszecia ogłasza, „że ewentualne „wasze" życzenia w tej sprawie może przedstawić p. prez. Kaplickiemu". Wogóle dość jeszcze młody ten przewodniczący traktuje zebranych z wielką swobodą, a ostotnie dwa odczyty mogą niejednemu z zebranych nasunąć pytanie, czy nazwa Towarzystwa Miłośników Krakowa jest właściwą.

(Kp.)

Święta we Lwowie

(a). Święta Bożego Narodzenia minęły. Podobnie jak w ubiegłym roku miały przebieg spokojny i zawarły się w bardzo skromnych ramach, przeważnie ograniczając się do ścisłych zebrań rodzinnych przy wigilijnym stole. Dzień przed wiliją wykazywał w mieście ruch dość ożywiony. Wczesnym rankiem w poniedziałek gęsta mgła otuliła miasto a kłęby ulicznego kurzu, ścieląc się po brukach, nadawały godzinom porannym specjalnego wyrazu, gdy się zważy, że tegoroczne Święta Bożego Narodzenia były pozbawione swego zwyczajnego śnieżnego tła.

Pozatem **w ciągu obu dni świątecznych pogoda panowała piękna i słoneczna.** Śniegu ani śladu, tylko rankiem lekki zresztą mrozik wskazywał, że jesteśmy już nieco zaawansowani w zimowym ordynku kalendarzowym.

W wieczór wigilijny na ulicach miasta zapanował uroczysty jakiś spokój. Zamarł na kilkanaście godzin ruch tramwajowy, wzmógł się natomiast skutkiem tego ruch samochodowy. Szoferzy autodorożek chwalą sobie zazwyczaj ten okres, w którym milkną na ulicach dźwonki wozów tramwajowych, mogą bowiem w tych wypadkach liczyć na większy popyt. Do wieczoru odbywał się jeszcze targ rybny i ruch panował na placach sprzedaży choinek, których w tym roku zostało bardzo wiele, to też sprzedawcy drzewek, zresztą tanich, narzekali bardzo na „złe czasy" — nie oni pozatem jedni..,

Rozjaśniły się wieczorem okna mieszkań, z których tu i ówdzie, dochodziły odgłosy kolend. Zebrały się rodziny u wigilijnych stołów, zbierali się też na wspólną wigilję ci, którym nie było danem przepędzić tradycyjny wieczór w kole swych najbliższych. To też rojno i gwarno było w tym czasie w różnych świetlicach organizacyj cywilnych i w koszarach wojskowych. **Młodzież akademicka, która z powodów materjalnych nie mogła wyjechać na święta do swych miejsc rodzinnych, zbierała się w świetlicach swych Bratniaków.** Miły nastrój między innemi panował na wigilijnym wieczorze, urządzonym w **świetlicy Wzajemnej Pomocy Słuchaczów Medycyny przy ul. Słodowej.** Zebrali się tam medycy w towarzystwie swych Profesorów. Dziekana Dra Koskowskiego, Dra Lenartowicza i Dra Nowickiego. Przepiękne przemówienie wygłosił Dziekan Prof. Dr. Koskowski, a w miłym, serdecznym nastroju gromadka medycka przepędziła kilka godzin. Podobny nastrój panował i w innych akademickich świetlicach.

Noc wigilijna przeminęła spokojnie. Świadczy o tem kronika Pogotowia Ratunkowego, które nie wykazywało szczególniejszych wypadków. Podobnie spokój panował i na strażnicy pożarnej.

Okres świąteczny na „Pogotowiu Ratunkowem" miał w tym roku przebieg spokojny. W niewielu wypadkach wzywano pomocy lekarza dyżurnego, który samochodem sanitarnym wyjeżdżał zaledwie do czterech wypadków przeważnie zatrucia na tle opilstwa, nawet denaturatem. Obok rogatki Łyczakowskiej znaleziono w stanie nieprzytomnym niejakiego Zenona Strusińskiego, liczącego 28 lat, który zatruł się denaturatem. Z ul. Mickiewicza zabrano w stanie nieprzytomnym skutkiem nadmiernego użycia alkoholu niejakiego Kazimierza Bobra.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Czwartek, dnia 27 grudnia 1934.

6.45 Aud. poranna. 7.40 **Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.10 Aud. dla dzieci mł. pt. „Hej, kolenda! kolenda!" a) Pogawędka Al. Janowskiego. b) Kolendy w wyk. Chóru Uczniów Szk. Powsz. w Ożarowie. 12.30 Poranek muz. w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. F. Rybickiego. T. Zagadła (skrzypce) 13.05 Z rynku pracy. 13.10 D. c. poranku muz. 15.30 Wiad. o eks. pol. 15.35 Przegląd giełd. **15.45 Koncert z płyt. wybranych przez radjosłucha. czy.** 16.45 Lekcja jęz. francuskiego — Lektor p. L. Roquigny. 17.00 „Teatr Wyobraźni." nad. Tragedję Sokratesa, cz. IV. Arystofanes: „Chmury". **17.50 „Listy i programy omówi p. Konstancja Hojnacka.**

18.15 Recital fortep. Tatjany Danew. 18.45 „Co czytać?" (nowości beletr. szkic liter. — p. L. Piwiński. 19.00 „To samo — jednak co innego" płyty. 19.20 Pogad. akt. **19.30 Chór Eryana (płyty) 19.45 Program na dz. nast. 10.50** Wiad. sport. **19.56 20.00.** Muz. lekka w wyk. ork. P. R. i A. Raczkowski (śpiew) z Poznania. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 „Jak. prac. w Polsce".

21.00 Koncert wiecz. w wyk. ork. symf. P. R. i D. **Dańczowski (wiolончz.) na wsz. st. 2) L. Różycki: Nokturn fis-moll, b) Fr. Chopin: Introdukcja i polonez — wyk. p. D. Dańczowski. 4) a) Rameau: Gawot. b) Saint-Saens: Allegro appassionato — wyk. p. D. Danczowski.** 21.45 Z Poznania. Odczyt: „Przeklęte papugi" wygł. p. A. Friedler. **22.00 Koncert rekl.** 22.15 Lekcja tańca — p. L. Wajszczuka. **22.35** Muz. tan. Ork. Landowskiego i Pewznera. **22.45 „Plastycy mówią" Aud. zbiorowa plastyków lwowskich pod kier. P. L. Lille.** 23.00 Kom. 23.05 — 23.30 D. c. muz. tanecznej.

18.30 MOSKWA (WCSPS) Utwory Prokofjewa.

20.00 STOCKHOLM. „Carmen" — op. Bi **21.45 RADIO PARIS** Koncert symf.

Radjostacja krakowska

Czwartek, dnia 27 grudnia. 1934 r.

6.45 Transmisja z Warszawy. 7.40 Zapowiedź progr. i koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Transmisja z Warszawy. 15.30 Transmisja z Warszawy. 15.35 Lokalne kom.

15.45 Koncert z płyt. Cz. I. Grieg: Koncert fortepianowy a-moll — Friedman z ork. Cz. II. 1) Paganini: Warjacje a-moll. 2) Dvorak: Taniec słowiański e-moll. 3) Kreisler: Tambourin chinois, 4) Hubay: Zefir — w wyk. J. Szigetti. 16.45 Transmisja z Warszawy. 17.50 „Skrzynka pocztowa" w opr. inż. St. Broniewskiego. 18.00 „Kronika przyrodnicza" — dr. St. Skowron. doc. U. J. 18.10 Wiad. bież. 18.15 Transm. z Warszawy. 19.30 Przeboje z filmów na płytach. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transmisja z Warszawy. 19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00 Transmisja z Warszawy Lwowa i Poznania. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Tr. z Warszawy. 22.45 Odczyt w języku włoskim. pt. „Polska, jako propagatorka kultury łacińskiej we wschodniej Europie", wygł. dr. J. Dąbrowski, prof. U. J. 23.00 Transmisja z Warszawy.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr



Szybko i niedrogo
Codziennie specjalności po 40 i 60 groszy. Obiady domowe z 3 dań po zł. 1·20. Ceny z obsługą. Pokoje do śniadań
HUBERA
Lwów, Czarnieckiego 3
Osobne gabinety na obchody, imieniny itp. uroczystości 32085

Sprzedaże

Fortepian
„Rösler", Schweighofer" króciutkie oraz pianino. Wyjątkowa okazja na czasie sprzedaży. Skleniarski Lwów, Kopernika 26. 32564

Nie wyrzucajcie
swoich pieniędzy, kupując tandetę w szumnie reklamowanej firmie, lecz zanim kupisz, oglądnij wytwórnię i suszarnię, a dowiesz się, że nabędziesz meble tanie i trwałe sypialnie, jadalnie, salony, pokoje męskie, kuchnie, otomany, bufalki, tapczany, krzesła, stołki i podnóżki oraz wszelkie inne wedle najnowszych wzorów z najlepszego materjału, na dogodnych warunkach spłaty — bez wekslu. Wytwórnia mebli „Lwowska S-ka stolarzy", Lwów, ul. Lwowskich Dzieci 19. w podwórzu — dom własny. 1908

Fortepian
krzyżowy lub pianino kupię gotówką. Nowacki, Lwów, Piłsudskiego 17 15209

Piękną
jadalnię modną orzechową, sypialnię francuską drape-mahoń, gabinet męski orzechowy, biurko rezmaite, gabinet gdański, biurka amerykańskie, jadalnię ciemną dębową, salon antyczny, krzesła antyczne, sprzeda okazyjnie znana z solidności F-a „DOROTEUM-LAUFER" Lwów ul. Piłsudskiego 12 Koniec Bałtorego Tel. 54-68 Filji nie posiadamy UWAGA na ADRES. 1773

Fortepiany
pianina okazyjnie najtaniej, sprzedaje, wypożycza Kobessa Lwów, Rynek 9. 32367

Dom
dwupiętrowy pierwszorzędny sprzeda. Oferty „Wyjątkowy R" Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 32612



Sandacze mrożone codziennie świeże poleca M. WIRGA ul. Sienkiewicza 3 (za Hotelem Georgea). 247

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka
L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4 telefon 44-70 1403

Mieszkania

W tej rubryce
umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

5-pokojowe
pełnokomfortowe mieszkanie zaraz wynajmę Lwów, Zyblikiewicza 41 drzwi 4. 32512

5 i 6 pokoi
komfortowe Lwów, Romanowicza 3 II p. do wynajęcia. 32540

Koralnicka 6
Lwów 2 pokoje kuchnia. 32600

5 i 2 pokojowe
do wynajęcia. Lwów, Badenich 7. Telefon 62-35. 32610

Wiśniowieckich 1
5 pokoi pełnokomfortowych do wynajęcia Wiadomość 25-77 32625



Mickey leci w powietrze. Wykonana z gumy w rozmiarach olbrzymich, wzleciała ona poraz pierwszy z portu lotniczego w Los Angeles. Przeznaczona zaś została na udział w pochodach propagandowych w czasie noworocznych targów gwiazdkowych.

Dwa pokoje
przynależności, komfort balkon I. piętro bezdzietnym. Jacka 30. 32627

Pokoje umebl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokój
balkonowy umeblowany ewentualnie z kuchnią Lwów, Piaskowa 21 drzwi 7. 32604

Pokój
do wynajęcia dla osób na stanowisku Listopada 56. m. 4. 32629

Poszuk. pracy

Krawczynie
i bieliźniarki poleca Katolickie Stowarz. Krawczyń im. św. Józefa Lwów, Sokola 1 p. II tel. 97-33 po cenach zniżonych 29266

Emigrant
katolik, samotny, pracowity, obowiązkowy, wiek średni w krytycznem położeniu, prosi o jakąkolwiek pracę, za małe wynagrodzenie lub utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Wdzięczny" 32599

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Potrzebny pompier
(ewentualnie pompierka) do fabryki żarówek. Zgłoszenia: Hotel Bristol, godz. 15·30—18·30, pokój nr. 7. B

Nauka

Tańców
udziela Daszyński Lwów, Zadwórzańska 47. Wpisy 5-3. 32598

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Różne

Firanki
siatki najnowsze kolory, brokaty prawie darmo Wytwórnia Freilicha Lwów, Sykstuska 21 2051

Ubrania narciarskie
damskie, męskie, dziecinne, gotowe i do miary bajecznie tanio wyłącznie w nowoczesnej wytwórni odzieży sportowej „CENTRUM" Lwów, Skarbkowska 4, tel. 72-84 naprzeciw kina „Atlantic". 1768

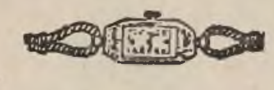


Srebrzenie jest tylko wówczas trwałe, jeżeli za pomocą wagi da się sprawdzić ilość pokrycia srebrnego. Inne srebrzenia są bezwartościowe. 5-cio letnią gwarancję wydaje „Galwanoplator" Lwów, Kopernika 14, naprzeciw Kina. 1311

Magazyn Papieru
Schex i Stenzel
Lwów, Sykstuska 2, tel. 34-30 poleca druki gospodarcze. 406

B. Donn
krawiec męski, Lwów, ul. Glinińska l. 10A, wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące po bardzo niskich cenach. 32613

Tanio
suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, swetry, kamizelki męskie, pończochy, reformy poleca Szekalska Lwów, Halicka 12 I piętro. 1659



Zegary, budziki naprawia precyzyjnie fachowo pod gwarancją WANDER Lwów, Szajnochy 1 boczna Kopernika. Kupuję złote zęby, złoto, srebro monety złote i srebrne, karty zastawnicze, płacę ceny najwyższe. 1405



Drób dworski tuczony oraz dziczyznę poleca Wirga Lwów, Sienkiewicza 3 za Hotelem George'a tel. 105-56. 247

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Meble



do wszelkich pokoi oraz oryginalne antyki najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego Lwów, Kołłątaja w podwórzu. Stale na składzie 5 848

Przybory biurowe
i szkolne po najniższych cenach poleca „MASZYNODOM" Lwów, Słowackiego 2 naprzeciw Poczty. 1994



Młynki do migdałów z podwójnem tarkiem poleca
Fr. Chladek
Rynek 45 1996

Ramy do obrazów
Karnisze do firanek nowoczesne od 3 zł szyby do okien i oszklenia budowlane najtaniej poleca Firma chrześcijańska „SZKLARSTWO" fach. kier. B. STELMACHA Lwów, Kopernika 22 tel. 45-79 2050

Przy grypie
działają skutecznie TABLETKI PRZECIW GRYPIE, wedle przepisu Dr. Opolskiego, wyrobu Apteki Mikolascha, Lwów, Kopernika 1. 2119

Reklama w KURJERZE jest skuteczna i tania

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Odpow. red. Marjan Ostrowski.Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ